

# Oddalająca się praca

12 grudnia 2022

Rząd ma nadzieję, że praca zdalna powstrzyma wyludnianie się wsi i mniejszych miast. Nie uda się to bez dobrego transportu publicznego.



Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej chce upowszechnić pracę zdalną, licząc na to, że możliwość wykonywania obowiązków z własnych domów powstrzyma mieszkańców wsi oraz małych i średnich miast przed emigracją do dużych aglomeracji.

## Przeciwdziałanie wyludnianiu

Jak zakłada projekt ustawy o aktywności zawodowej, pracę zdalną mają promować dopłaty dla pracodawców. Będą oni mogli otrzymać dotację z Funduszu Pracy za przyjęcie na stanowisko zdalne każdej osoby bezrobotnej mającej mniej niż 30 lat albo, jeśli jest w małżeństwie lub wychowuje dziecko, nie więcej niż 40 lat. Z dopłaty na utworzenie stanowiska pracy zdalnej, która wynosić ma 6980 zł, ma być finansowany dostęp do internetu, sprzęt komputerowy czy oprogramowanie.

„Istotą planowanego rozwiązania jest przeciwdziałanie wyludnianiu się małych i średnich miejscowości oraz ich rozwój

społeczny i gospodarczy” – czytamy w ocenie skutków regulacji przedstawionej przez resort polityki społecznej. Dopłata przysługiwać ma za przyjęcie do pracy zdalnej mieszkańca obszarów problemowych wskazanych w Krajowej Strategii Rozwoju Regionalnego – to 139 miast tracących funkcje społeczno-gospodarcze i 755 gmin zagrożonych trwałą marginalizacją.

## Przeceniana praca zdalna

Resort rodziny i polityki społecznej nie udaje, że upowszechnianie pracy zdalnej przyniesie znaczące efekty. Szacuje bowiem, że dzięki dopłatom zatrudnienie znajdzie w skali całego kraju około 13,8 tys. osób rocznie: średnio 45 mieszkańców każdego z miast tracących funkcje i 5-15 mieszkańców każdej gminy zagrożonej marginalizacją.

Tymczasem wiele gmin z roku na rok traci kilkudziesięciu mieszkańców. Na przykład w dwóch gminach w powiecie sokołowskim na wschodzie województwa mazowieckiego populacja w ciągu dekady zmniejszyła się o 20%: od 2011 do 2021 r. – między kolejnymi spisami powszechnymi – gmina Ceranów straciła 342 mieszkańców, a gmina Sterdyń 690 mieszkańców.

Jak wskazuje Główny Urząd Statystyczny, największym skupiskiem gmin, które w ciągu minionej dekady straciły przynajmniej 10% ludności, jest województwo podlaskie, gdzie problem dotyczy prawie połowy gmin.

Jak dotąd praca zdalna na obszarach, na których rząd chce ją promować, nie była popularna. W województwie podlaskim w pierwszym kwartale 2022 r. zdalnie swoje obowiązki wykonywało 0,7% pracowników. Według danych GUS, udział pracujących na odległość wynosił mniej niż 1% również w województwach świętokrzyskim, opolskim, lubuskim i warmińsko-mazurskim. Praca z domu najpopularniejsza jest w aglomeracji warszawskiej, gdzie na początku 2022 r. obowiązki wykonywało tak 13,9% pracowników. Znaczenie pracy zdalnej i możliwości rozwoju tej formy zatrudnienia często się przecenia. Jak podał

Eurostat, w 2020 r. – w dobie największych obostrzeń epidemicznych – w Polsce pracowało zdalnie 8,9% zatrudnionych, natomiast w całej Unii Europejskiej 12,3%.

## **Ostatni autobus za wcześnie**

Można uznać, że Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej swoją inicjatywą wyraża brak zaufania do skuteczności programów Ministerstwa Infrastruktury, których celem jest walka z wykluczeniem transportowym.

Utworzony w 2019 r. Fundusz Rozwoju Przewozów Autobusowych choć oferuje samorządom pieniądze, to wciąż wyłącznie na podstawie umów rocznych. Brak wieloletniego finansowania to brak gwarancji stabilności przewozów. Wprowadzenie funduszu nie wiązało się też z określeniem standardów, przez co na liniach dotowanych z rządowego funduszu liczba kursów często nie odpowiada potrzebom społecznym.

Problem ten daje o sobie znać chociażby w przypadku finansowanych z FRPA połączeń obsługujących najbardziej wyludniające się mazowieckie gminy Sterdyń i Ceranów, do których ostatni autobus odjeżdża z Sokołowa Podlaskiego o 17:10. Nie daje to możliwości powrotu z pracy w handlu, gastronomii czy z drugiej zmiany w zakładach przemysłowych. W weekendy kursy nie odbywają się wcale.

Podczas badań „Publiczny transport zbiorowy poza miejskimi obszarami funkcjonalnymi” prowadzonych przez dr. Michała Wolańskiego z warszawskiej Szkoły Głównej Handlowej pracownicy urzędów pracy zwracali uwagę na sytuacje, gdy bezrobotni z terenów wiejskich nie są w stanie przyjąć ofert zatrudnienia w handlu i gastronomii, ponieważ ostatnie autobusy do ich miejscowości odjeżdżają z miasta przed godziną zamknięcia sklepów i lokali.

# Czynnik kryzysu

Duże nagromadzenie gmin, które w ciągu minionej dekady straciły co najmniej 10% ludności, występuje na pograniczach województw. Tereny te określa się mianem peryferii wewnętrznych. „Najbardziej prawdopodobnym czynnikiem ich kryzysu jest zła dostępność” – czytamy w raporcie „Studia nad obszarami problemowymi w Polsce” Polskiej Akademii Nauk oraz Uniwersytetu Warszawskiego. – „Dane pokazują, że właśnie z tego typu obszarów nastąpił silniejszy odpływ ludności”.

Na granicach województw mieszkańcy – zamiast móc korzystać z dostępu do rynku pracy dwóch czy nawet trzech regionów – borykają się z urywającymi się relacjami pociągów czy zupełnym brakiem połączeń na stycznych odcinkach. Z tym problemem miał walczyć rządowy program Kolej Plus, w którym – oprócz przywracania do życia linii kolejowych – przewidziano zachęty dla samorządów do uruchamiania połączeń w głąb sąsiednich województw. Ten element Kolei Plus został jednak zapomniany – w sprawozdaniach z realizacji programu rząd słowem nie wspomina o uzyskanych efektach w zakresie zszywania sieci połączeń między regionami.

Rządowe programy rozwoju kolei stawiają samorządom wymóg uruchamiania czterech par pociągów na dobę. Jak taki rozkład jazdy wygląda w praktyce, można zobaczyć na przykładzie Białegostoku, skąd pociągi regionalne w kierunku Ełku odjeżdżają tylko o 5:03, 10:20, 14:27 i 18:09. Taka oferta nie zaspokaja nawet tak podstawowych potrzeb jak powrót ze stolicy województwa z pracy, którą kończy się o 15:00, 15:30, 16:00, 19:00, 20:00, 21:00 czy 22:00.

## Dojazd albo jego brak

Z danych GUS za wrzesień 2022 r. wynika, że w 10 województwach powiaty, w których notuje się najwyższe bezrobocie, to powiaty położone poza siecią kolejowych połączeń regionalnych. Gdy na

Dolnym Śląsku stopa bezrobocia w skali regionu wynosi 4,5%, to w pozbawionym kolei powiecie górskim sięga ona 15,5%. Ta zależność występuje także w województwach kujawsko-pomorskim, lubelskim, łódzkim, małopolskim, opolskim, podkarpackim, podlaskim, pomorskim i świętokrzyskim.

Dla całej Polski stopa bezrobocia wynosi 5,1% (w aż 120 powiatach utrzymuje się na poziomie poniżej 5%). Co jednak znamienne, w sondażu Centrum Badania Opinii Społecznej z września 2022 r. aż 29% ankietowanych z miast liczących mniej niż 20 tys. mieszkańców odpowiedziało, że znalezienie pracy na miejscu jest trudne lub niemożliwe. To oznacza, że dla mieszkańców mniejszych ośrodków decydującą kwestią przy zatrudnieniu są możliwości dojazdu do pracy. Albo ich brak.

Autorstwo: Karol Trammer

Zdjęcie: Maurycy Hawranek

Źródło: [„Z Biegiem Szyn” nr 6 \(121\) 2022](#)